

Rosjanie wyszli na ulice dla Rosji bez Putina. "To dopiero początek" [WYWIAD]



Paweł Chelchowski 2011-12-23, ostatnia aktualizacja 2011-12-24 20:57:52.0

W rosyjskich miastach trwają demonstracje opozycji przeciwko rządowi Władimira Putina i fałszerstwom wyborczym. Według organizatorów na sobotnim wiecu w Moskwie było 120 tysięcy osób. Czy Rosjanom znudziła się Rosja Putina, w której liczą się brutalna siła, pieniądze, znajomości i "krysha"? Ofiarą putinowskiej Rosji był m.in. Siergiej Magnicki, prawnik, który wiedział zbyt wiele o korupcji na wysokich szczeblach. Sprawę jego tajemniczej śmierci w więzieniu opisuje film festiwalu WATCH DOCS "Sprawiedliwość dla Siergieja". TOKFM.pl rozmawia z jego twórcami.

[Przejdź do filmu>>](#)

Założona przez Brytyjczyka Williama Bowdera Heritage Management jeszcze do niedawna była największą firmą inwestycyjną w Rosji. Bowder, który bardzo ostro przeciwstawiał się korupcji i powiązaniom władzy i biznesu, został z Rosji wydany, a jego firma postawiona w stan oskarżenia z powodu rzekomych przekrętów podatkowych. Dla firmy Bowdera pracował zdolny specjalista od prawa podatkowego, Siergiej Magnicki. Młody prawnik wpadł na trop korupcji w najwyższych sferach urzędu podatkowego i prokuratury. Stwierdził, że urzędnicy rosyjskiego MSW brali udział w procederze wyłudzenia 230 mln dolarów z państwowej kasy. Został świadkiem we wszczętym na własny wniosek śledztwie, po czym... wyładował w więzieniu, gdzie w tajemniczy sposób zmarł. Jego historię pokazuje film WATCH DOCS "Sprawiedliwość dla Siergieja". TOKFM.pl rozmawia z jego twórcami - o Rosji Putina, protestach i samym filmie.

Paweł Chelchowski: Dlaczego zdecydowaliście się zrobić film o sprawie Siergieja Magnickiego?

Martin Maat: Sprawa Siergieja dotknęła nas na poziomie osobistym. Robiliśmy program o Rosji Putina, spotykaliśmy się z ludźmi robiącymi w Rosji interesy. Wtedy Martin Brower opowiedział nam o Siergieju. Był do nas podobny, był w naszym wieku, miał dwojkę dzieci. Jego historia nami wstrząsnęła. Nie był aktywistą. Wykonywał po prostu swoją pracę. Po prostu odkrył oszustwo. I za to został ukarany.

Jak wygląda Rosja z perspektywy ludzi Zachodu, robiących w niej interesy? Czy mają świadomość niebezpieczeństw, którzy na nich tam czekają?

Hans Hermans: Brower inwestował w Rosji od 1991 r. W wywiadach prasowych mówił, że to "wody pełne rekinów". Był bardzo świadomy tego, co może dziać się w Rosji, ale mówił o działaniach finansowych. Nie spodziewał się paść ofiarą przestępstwa w takiej skali. Nie spodziewał się, że dotknie to ludzi, których zna. Ze ktoś może stracić życie.

Martin Maat: Nikt nie spodziewał się, że stracą firmę, a do tego, że dotkną ich represje za ujawnienie oszustwa, które dotyczyło rosyjskiego podatnika. Firma, po tym, jak została przejęta przez FSB, zamknęła swoje konta i wydosłała pieniądze. Został skradziony zwrot z podatku. Pieniądze, które należały się Rosjanom.

W filmie są krótkie urywki nagrywane w rosyjskich więzieniach. Mieliście pozwolenia? Widzieliście, jak wygląda życie rosyjskiego więźnia?

Hans Hermans: To była bardzo dziwna historia. O pozwolenie na filmowanie poprosiliśmy kilka miesięcy przed przyjazdem do Rosji. Oczywiście nie mieliśmy złudzeń, że je dostaniemy, ale pewnego dnia filmowaliśmy na zewnątrz więzienia Butyrki. To jedno z najcięższych więzień w Rosji, a drzwi były otwarte. Weszliśmy do środka, a tam wszystko było puste. Biuro przepustek, okienka, gdzie zostawiane są paczki. Nie było nikogo. W pewnym momencie postanowiliśmy je opuścić. To za bardzo wyglądało na zasadzkę. Dlatego mamy tylko urywki.

Jak wyglądało kręcenie dokumentu w Rosji?

Hans Hermans: Robiąc film o Magnickim nie mieliśmy nawet szansy na wjazd do Rosji. Zorganizowaliśmy więc fałszywy scenariusz. Wjechaliśmy do Rosji pod pozorem kręcenia filmu o systemie sądowym Rosji. Władze wymagały od nas dokładnej listy osób, z którymi się spotkamy. Umówiliśmy więc spotkania z profesorami, sędziami, osobami, z którymi nie mieliśmy się zamiaru spotykać. Nasz producent odwoływał je codziennie, pod różnymi powodami. Dopiero wtedy mogliśmy nagrywać spotkania z osobami, na których nam zależało. Wiemy, że służby się nami interesowały, ale formalnie spotykaliśmy się z przedstawicielami ministerstwa sprawiedliwości, a FSB, które mogło sprawiać nam problemy, bo to jego dotyczyła sprawa, nie wiedziało o naszej obecności w Rosji. Liczyliśmy na to, że nawet jeśli ktoś zauważy nasze ruchy, potknie się o biurokrację.

Nie mieliście żadnych problemów?

Martin Maat: Mieliśmy je, zanim jeszcze przyjechaliśmy do Rosji. Kobieta, która była naszym głównym kontaktem w Rosji, była prześwietlana, wzywana na policję, dostawała głuche telefony w środku nocy. My sami byliśmy bardzo ostrożni. Pilnowaliśmy cały czas materiału. Codziennie zgrzywaliśmy wszystko i robiliśmy kopie, a sam materiał wysyłaliśmy do studia. Nigdy nie rozstawaliśmy się z taśmami. Nawet idąc na śniadanie w hotelu, szliśmy z nimi.

Jaki efekt wywołał wasz film?

Hans Hermans: Cały czas go pokazujemy. Nasz film pokazywany był w siedmiu parlamentach na świecie - w Wielkiej Brytanii, w Holandii, w Parlamencie Europejskim, amerykańskim Senacie, w Niemczech. Stał się ważny dla nagłośnienia tej sprawy. Nigdy nie zrobiliśmy dokumentu, który miał większy efekt. Informacja dotarła także do ludzi w Rosji.

Martin Maat: To jest tylko część kampanii w sprawie Siergieja, mały kawałek. Dla mnie najważniejsze było spotkanie z jego matką po tym, jak nakręciliśmy film. Przytuliła nas, płacząc. Dla mnie wtedy ten film nabrał znaczenia.

Skąd się wzięły materiały, które widzimy w filmie, jak dziennik Siergieja? Czy policja zwróciła go rodzinie?

Hans Hermans: To listy, które w większości nigdy nie opuściły więzienia. Policja nigdy ich nie wydała, ani nie wysłała rodzinie. Sam Siergiej przekazywał je swojemu prawnikowi. Od niego otrzymała je jego rodzina.

Dużo jest w Rosji takich osób jak Siergiej Magnicki? Takich, których historii nigdy nie usłyszymy?

Martin Maat: Tak, zdecydowanie. Widzieliśmy tę historię, ale słyszeliśmy o dziesiątkach przypadków. W Rosji bardzo łatwo jest aresztować człowieka. Większość niesłusznie oskarżonych ma zarzuty oszustw podatkowych, których nikt im nie udowodnił. Większość jednak zgadza się na podpisanie podstawionych zeznań. Przyznaje się do winy. Mniej na pewno jest takich jak Siergiej, którzy zostali oskarżeni o działania na taką skalę: największego wyłudzenia podatkowego w historii Rosji - i nie poddali się.

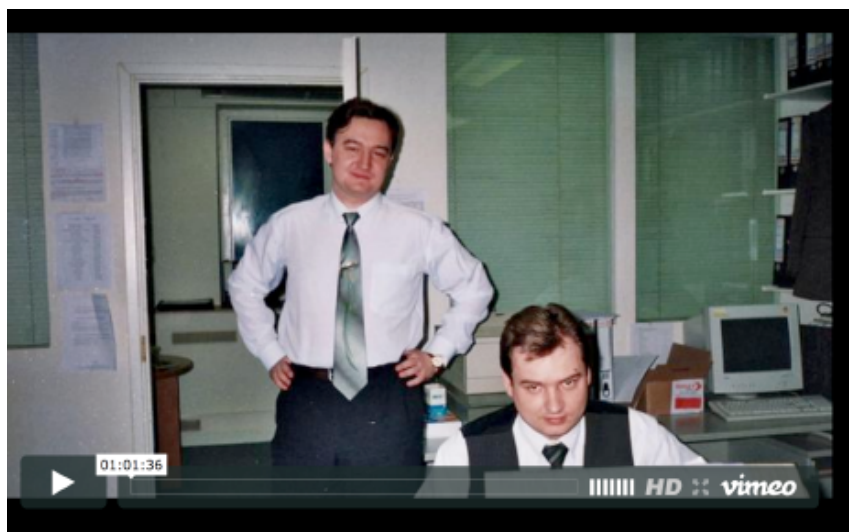
Czy planowane przez opozycję protesty przeciw władzom coś zmienią?

Martin Maat: Robiłem w czasie wyborów film o administracji Putina. Obserwowałem protesty w Moskwie. Boję się jednak, że Putin i ludzie wokół niego ciągle żelazną ręką kontrolują kraj. Niechęć rośnie, to pewne. Pewnego dnia to się zmieni, ale sytuacja jest bardzo skomplikowana. Mam nadzieję, że protesty coś zmienią, ale z powodu pieniędzy, które Rosja czerpie z przemysłu i wydobycia surowców, Putin utrzyma przy sobie klasę średnią. Oni nie mają na co narzekać. Protestują młodzi ludzie, którzy mają dostęp do informacji z internetu, ale większość ludzi jednak czerpie wiedzę z telewizji i prasy. W Rosji jest oczywiście kilka niezależnych tytułów - "Nowaja Gaziet", "Wiedomosti", służących jako listek figowy, jednak większość kontroluje rząd.

Hans Hermans: Poza tym Putin ma przyjaciół na zachodzie. Dzięki kontraktom na ropę i gaz nikt nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy Rosji. Zachodowi utrzymywanie Putina u władzy się opłaca.

Martin Maat: Zmiana musi przyjść z wewnątrz. Te protesty to tylko wczesny etap zmian. To tylko duże miasta. Dopiero, kiedy kryzys dotknie Rosji, kiedy zaczną drożeć jedzenie, ludzie masowo wyjdą na ulice.

Zobacz film: [Sprawiedliwość dla Siergieja](#)



[Justice for Sergei - director's cut](#) from [ICU Documentaries](#) on [Vimeo](#).

[WATCH DOCS: Prawa człowieka w filmie. Oglądaj dokumenty na TOKFM.pl>>](#)



WATCH DOCS: Portret rodziny w czerni i bieli. Oglądaj na TOK FM [WATCH DOCS: Portret rodziny w czerni i bieli. Oglądaj dokument na TOKFM.pl>>](#)



Tekst pochodzi z portalu [Gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) - www.gazeta.pl © Agora SA